

500 plus – wielkie zmiany na lepsze

7 kwietnia 2018

Od kilku dni media spekulują na temat możliwej reformy świadczenia Rodzina 500+. Wreszcie znamy konkrety.



Co prawda nadal nie są to informacje oficjalne, ale dziennikarze „Super Expressu” zarzekają się, że ich informatorzy związani z rządem nie kłamią: w 500+ szykuje się rewolucja. Cel? Zwiększenie grupy uprawnionych do pobierania świadczenia.

Zmieniają się zasady przyznawania 500+ na pierwsze dziecko. Do tej pory obowiązywało kryterium dochodowe: 800 zł. Teraz limit ten wzrośnie do 1050 zł: to odpowiedź na zarzuty opozycji, że świadczenie jest niesprawiedliwe i dyskryminuje samotne matki z jednym dzieckiem, które zarabiają „zbyt dużo” i mają „cierpieć tylko dlatego, że za dobrze sobie w życiu radzą”.

Kolejna zmiana to zastosowanie przelicznika kryterium dochodowego na osobę w rodzinie (będzie obowiązywał w tych gospodarstwach, w których dochód ten w przeliczeniu nie przekracza 3 tys. zł na głowę).

Dziś świadczenie z automatu przestaje być wypłacane, gdy dziecko osiąga pełnoletność. To też się zmieni: jeżeli młody człowiek będzie kontynuował edukację, ma szansę na pobieranie 500+ nawet do 25 roku życia.

Beata Mazurek, pytana przez media o planowane zmiany, wykręciła się od odpowiedzi. – Decyzja należy do rządu – oświadczyła. Natomiast nieco bardziej rozmowny okazał się sam prezes, który w obszernym wywiadzie z „Gazetą Polską” zapowiedział, że reforma 500+ zostanie ogłoszona 14 kwietnia na konwencji Prawa i Sprawiedliwości. Ale już teraz uchylił rąbka tajemnicy. Zdradził, że partia nie tylko poszerzy zakres uprawnionych do świadczenia rodzinnego, ale zajmie się też porzuconym ostatnio tematem pomocy emerytom.

„Darmowe leki dla seniorów” mają być dostępne nawet od 70. roku życia. Nie porzucono również ostatecznie pomysłu wypłaty 500+ dla seniorów.

Dziennikarze „Super Expressu”, który jako pierwszy ujawnił sensacyjne szczegóły reform planowanych przez PiS nie mają wątpliwości: partia rządząca chce w ten sposób poradzić sobie z ostatnim spadkiem sondaży. Rzeczywiście nie wyglądało to za wesoło: Tylko 28 proc. Polaków zagłosowałoby na PiS- wynika z ostatniego badania Kantar Millward Brown dla „Faktów” TVN i TVN24.

Na PiS ewidentnie naciskali też ekonomiści, przerażeni tym, że polskie kobiety pobierające 500+ masowo odchodzą z pracy. Po wprowadzeniu programu w ciągu 2 lat z zatrudnienia zrezygnowało ich aż 100 tysięcy. Aktywność zawodowa kobiet jest na rynku najniższa od 19 lat. To oznacza też mniejsze wpływy do Skarbu Państwa.

„Obecne rozwiązanie jest demoralizujące, bo zachęca do życia z zasiłków i pogłębia biedę” – stwierdził prof. Adam Noga z Akademii im. Leona Koźmińskiego.

Dr Aleksander Łaszek z Forum Obywatelskiego Rozwoju ma jeszcze

inną propozycję: uważa, że zachętą do pracy dla kobiet miałyby być równoczesne z 500+ zwiększenie kwoty wolnej od podatku.

Z pewnością PiS zapunktował też dobrymi merytorycznie standardami opieki okołoporodowej, Dokument został wczoraj ogłoszony przez Ministerstwo Zdrowia. Rządzący zabierają się za „nadrabianie” punktów straconych u kobiet.

Autorstwo: Antonina Świst

Zdjęcie: [sathyatripodi](#) (CC0)

Źródło: pl.SputnikNews.com